3 tys.

blisko tylu pracowników Poczty Polskiej skorzystało w tym roku z PDO.
WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 35
2012
KATOWICE
05.09.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Abp Wiktor Skworc: Czas solidarności się nie skończył. Staje się ona pilnie potrzebna, kiedy do bram naszego kraju puka coraz natarczywiej kryzys. » STRONA 3

Dominik Kolorz: Marzenie o życiu na poziomie robotnika niemieckiego, czy nawet niemieckiego bezrobotnego, pozostało tylko marzeniem. » STRONA 5

Już w najbliższą sobotę na Stadionie Miejskim w Jastrzębiu Zdroju obchodzimy urodziny śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Dżem.

Świętujemy urodziny naszego związku

Zabawa rozpocznie się o godz. 16.00 i potrwa do późnych godzin wieczornych. Zanim na scenie pojawi się legenda polskiego bluesa uczestników pikniku rozbawi niezawodny Kabaret Młodych Panów z Rybnika. Atrakcyjnie zapowiada się też występ rybnickiej grupy The Blues Experience.

– Te obchody są skierowane do wszystkich, którzy chcą pamiętać i cieszyć się z tego, co udało nam się osiągnąć 3 września 1980 roku. Liczymy też na udział ludzi młodych. Nie chcemy, aby rocznica powstania Solidarności kojarzyła im się wyłącznie z oficjalnymi uroczystościami pod pomnikami. Chcemy im uświadomić, że to są urodziny Solidarności. Urodziny to radosne święto – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „S”. – Dziś wielu z tych ludzi, którzy tworzyli Solidarność przekroczyło już 50-tkę, ale wtedy to był właśnie ruch ludzi młodych, którzy chcieli zmieniać rzeczywistość i im się udało. I tak samo jak dzisiejsza młodzież lubili się bawić, słuchać muzyki, nawet tych samych zespołów, których dziś wciąż słucha wielu młodych ludzi. Przecież fani bluesa i Dżemu są w każdej grupie wiekowej. Od 15 do 75 lat – dodaje.

Tak jak w ubiegłym roku urodzinowa impreza śląsko-dąbrowskiej Solidarności będzie miała charakter festynu rodzinnego, wesołego i wypełnionego dobrą zabawą. – Taka formuła została w ubiegłym roku bardzo dobrze przyjęta przez wszystkich, więc chcielibyśmy ją kontynuować – dodaje Justyna Latos, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej „S”. Organizatorzy pikniku przygotowali mnóstwo dodatkowych atrakcji. Jedną z nich będzie konkurs zorganizowany przez redakcję naszego Tygodnika (regulamin konkursu znajdziecie na str. 6 TŚD). Na zwycięzców, którzy udzielą bezbłędnych odpowiedzi na pytania konkursowe, czekają atrakcyjne nagrody. Żeby się przygotować wystarczy przeczytać ostatnie wydania TŚD. Do udziału w konkursie uprawniają karnety rozprowadzane przez komisje zakładowe i Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Organizatorzy zapewniają też, że nie zapomną o wielkim urodzinowym torcie, a urozmaiceniem wieczoru na pewno będzie występ górniczej orkiestry dętej.

To jednak nie wszystko, podczas imprezy będzie można porozmawiać z pracownikami z działu rozwoju śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Organizatorzy związkowi podpowiedzą, w jaki sposób założyć związek zawodowy i dlaczego warto to zrobić oraz przekażą odpowiednie materiały na ten temat. Przy specjalnych stolikach promocyjnych będą też dostępni związkowi prawnicy, służący poradami z zakresu prawa pracy. Imprezę tradycyjnie zakończy pokaz sztucznych ogni.

AGNIESZKA KONIECZNY

Zanim na scenie pojawi się legenda polskiego bluesa, czyli Dżem uczestników pikniku będzie bawił Kabaret Młodych Panów. A publiczność będzie rozgrzewała rybnicka grupa The Blues Experience.

PAKIET KLIMATYCZNY

Rusza zbiórka podpisów

Pod koniec września ruszy zbiórka podpisów w ramach Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Komisja Krajowa NSZZ Solidarność powołała specjalny zespół, który zajmie się koordynowaniem prac związanych z tym przedsięwzięciem. Aby EIO się powiodło w ciągu 12 miesięcy od daty rejestracji wniosku trzeba zebrać co najmniej milion podpisów w minimum 7 krajach UE. Wprowadzenie zasad pakietu w Polsce będzie oznaczać likwidację ok. 250 tys. miejsc pracy oraz skokowy wzrost cen energii. » STRONA 4

EMERYTURY

Skarga do TK

Podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia jest niezgodne z Konstytucją RP – uważa NSZZ Solidarność. Komisja Krajowa przygotowała w tej sprawie skargę do Trybunału Konstytucyjnego. Związkowcy przypominają, że w 2010 roku TK uznał, że odmienne warunki nabywania praw emerytalnych kobiet i mężczyzn są zgodne z ustawą zasadniczą. – Niższy w porównaniu z mężczyznami wiek emerytalny kobiet znajdował uzasadnienie w odmiennej sytuacji społecznej kobiet oraz w obiektywnych różnicach natury biologicznej – mówi dr hab. Marcin Zieleniecki, prawnik KK. » STRONA 4

32. URODZINY

Nie gramy „na chłodno”

Pod koniec sierpnia 1980 roku graliśmy koncert w Warszawie. Rysiek Skibiński z „Kasy Chorych” przywiózł ze sobą solidarnościowe postulaty. Po ich przeczytaniu zdębieliśmy. Należeliśmy do grupy kpiarzy, którzy sposobem życia protestowali przeciwko komunie, ale nigdy nie angażowaliśmy się w jakieś bezpośrednie działania. Tym, co działo się w 1980 roku byliśmy zszokowani, ale i podnieceni, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że to może się udać. No i udało się – opowiada w wywiadzie dla TŚD Benedykt Otręba z zespołu „Dżem”. » STRONA 6

LICZBA tygodnia

32

lata temu 3 września 1980 roku zostało podpisane Porozumienia Jastrzębskie. Było trzecim, po gdańskim i szczecińskim, porozumienie zawarte przez strajkujących robotników z rządem PRL. Oprócz poparcia wszystkich 21 postulatów gdańskich, strajkujący górnicy wywalczyli m.in. zniesienie czterobrygadowego systemu pracy w kopalniach, wolne soboty dla całej Polski oraz podnoszenie zarobków w ślad za wzrostem kosztów utrzymania. Przyjęto również zasadę bezwarunkowego przestrzegania dobrowolności pracy w dni ustawowo wolne. Władza zobowiązała się, że od 1981 roku ustalony będzie pułap minimalnych i maksymalnych płac w kraju. Przyjęto też wiele branżowych postulatów pracowników kopalń.

WIEŚCI z gospodarki

» **JAK POINFORMOWAŁ GUS, PKB** liczony rok do roku na koniec czerwca wyniósł 2,4 proc. To mniej od oczekiwań. Analitycy szacowali, że PKB wyniesie 2,9 proc. Ich zdaniem polska gospodarka hamuje coraz szybciej. Na spowolnienie tempa wzrostu PKB wpłynęło osłabienie inwestycji i konsumpcji.
Według Elżbiety Chojnej-Duch z Rady Polityki Pieniężnej spowolnienie gospodarcze jest ewidentne, a dyskusja nad obniżką stóp procentowych staje się jeszcze bardziej uzasadniona, niż w ubiegłym miesiącu.
Ekonomiści podkreślają, że ostatnie miesiące roku będą trudniejsze, zwłaszcza jeśli spadnie eksport polskich towarów.

» **SYTUACJA NA RYNKU PRACY JEST CORAZ GORSZA.** W sierpniu wzrósł wskaźnik informujący z wyprzedzeniem o przyszłych zmianach w wielkości bezrobocia. To może oznaczać, że w kolejnych miesiącach liczba bezrobotnych wzrośnie.
Jedną z przesłanek świadczących o pogarszających się warunkach na rynku pracy jest napływ nowych bezrobotnych. Od dłuższego czasu jest ich ponad dwukrotnie więcej niż osób, które znalazły zatrudnienie i zostały wyrejestrowane z urzędów pracy. Ponadto, od początku roku spada liczba ofert kierowanych do urzędów pracy przez pracodawców. Równocześnie wzrasta liczba bezrobotnych zwalnianych z przyczyn leżących po stronie zakładów pracy. Liczba zwolnień grupowych zwiększa się od jedenastu miesięcy (jedynym wyjątkiem był luty br.). Od września ubiegłego roku liczba bezrobotnych zwolnionych z przyczyn zakładu pracy wzrosła o 16 proc.

» **WSKAŹNIK DOBROBYTU** odzwierciedlający ekonomiczną kondycję społeczeństwa w sierpniu br. spadł o 0,4 punktu w stosunku do notowań z poprzedniego miesiąca – poinformowało Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych (BIEC).
Wskaźnik dobrobytu spada od marca ubiegłego roku. W ubiegłym miesiącu najsilniejszy negatywny wpływ na spadek tego wskaźnika miały niższe wynagrodzenia. W porównaniu z ubiegłym rokiem średnie wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw zmniejszyły się realnie o ok. 60 złotych. Drugim czynnikiem, który odbił się na wielkości wskaźnika, był wzrost inflacji. Przy utrzymującej się wysokiej inflacji gospodarstwa domowe w coraz większym stopniu odczuwają spadek siły nabywczej. Wpływ na spadek wskaźnika dobrobytu ma również coraz trudniejsza sytuacja na rynku pracy. – W gospodarce nie przybywa nowych miejsc pracy, zaś od jesieni, gdy zakończą się prace sezonowe, można spodziewać się wzrostu bezrobocia – ocenia BIEC.

» **POZIOM DŁUGU KRAJOWEGO** na koniec sierpnia 2012 r. wyniósł 524,9 mld zł – podało Ministerstwo Finansów.
Jednak zdaniem części ekonomistów zadłużenie Polski jest o wiele większe. Jak poinformował Instytut Globalizacji, pod koniec czerwca przekroczyło ono granicę biliona złotych. Zdaniem ekonomisty Marka Łangalisa problemem w ustaleniu rzeczywistego zadłużenia Polski jest ukrywanie wydatków państwowych. W ciągu dwóch ostatnich kadencji rząd zwiększył zadłużenie o 400 mld zł. Tylko w tym roku obsługa tego długu będzie kosztowała ok. 55 mld zł.
Równocześnie o 39 proc. w porównaniu z końcem ubiegłego roku wzrosło zadłużenie samorządów i spółek miejskich, które wynosi już 27,4 mld zł.

OPRAC. AGA

TRZY pytania

Piotr Bienek, przewodniczący Solidarności w kopalni Wujek Ruch Śląsk i wiceszef górniczej Solidarności

Mamy nadzieję, że zarząd KHW wie co robi

29 sierpnia Katowicki Holding Węglowy podpisał z konsorcjum banków umowę o emisji obligacji spółki. Czy Solidarność podziela stanowisko decydentów górnictwa, że dzięki emisji obligacji KHW ma szanse wyjść na prostą?

– My jesteśmy bardzo ostrożni, bo zdajemy sobie sprawę, że pochodzące z tego źródła pieniądze trzeba będzie oddać. To jest tylko pożyczka zamieniająca zobowiązania finansowe spółki z krótkoterminowych na długoterminowe. Mamy świadomość, że część pozyskanych w ten sposób pieniędzy zostanie przeznaczona na spłatę dotychczasowych zobowiązań KHW. Ale wiemy też, że z bieżących dochodów spółki nie sposób przeprowadzić w niej niezbędnych inwestycji. Dlatego pieniądze z obligacji będą musiały zostać przeznaczone na działalność inwestycyjną. Mamy nadzieję, że te środki zostaną wykorzystane zgodnie z ich przeznaczeniem, że planowane inwestycje będą trafione. KHW musi uruchomić nowe poziomy wydobywcze, nowe systemy eksploatacji. Jeśli tego nie uczyni, to spółka będzie musiała się zwijać. Bez tych inwestycji nie będzie mogła funkcjonować. Będziemy się bacznie przyglądać, na co wydawane będą te pieniądze. Na pewno nie pozwolimy, by zostały „przejedzone". Chcielibyśmy, by w przyszłości zapewniły spółce i jej załodze stabilność, która teraz, delikatnie mówiąc, jest bardzo rozchwiana.

Będziemy się bacznie przyglądać, na co wydawane będą pieniądze z emisji obligacji.

W ilu transzach i na jaką kwotę zostaną wystawione obligacje?

– W trzech transzach, na kwotę do 1.025 mln zł. Umowę dotyczącą emisji obligacji zwykłych, zabezpieczonych, KHW podpisał z pięcioma bankami. Pierwsza transza w wysokości 325 mln zł ma być wypłacona już we wrześniu. Przewidziany okres trwania programu wynosi pięć lat od pierwszej emisji.

Co będzie stanowić zabezpieczenie dla banków? Nie obawiacie się, że może nim być majątek którejś z kopalń?

– Niestety do tych informacji nie mamy dostępu. Wiemy na pewno, że pod zastaw pójdą należące do spółki nieruchomości i grunty. Nie pozostaje nam nic innego jak wierzyć, że te sądowe zabezpieczenia są uczciwe i że wkrótce otrzymamy od zarządu spółki informacje na ten temat. Liczymy również, że kilka tysięcy młodych ludzi przyjętych do pracy w KHW będzie mogło przez długie lata spokojnie pracować w tej firmie. Wszyscy mamy nadzieję, że zarząd KHW wie, co robi.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Do tyty pierwszaka włożyć tylko słodycze, czy może jednak dołożyć kastet i ochraniacz na zęby? A może w koszty wrześniowej wyprawki dla gimnazjalisty wrzucić pudło prezerwatyw, środek na kaca i paralizator? Pewnie są rodzice, którzy mają taki dylemat i ja im się nie dziwię. Przestępczość w szkołach rośnie od pięciu lat. Sytuację można opisać posiłkując się cytatami ze znanej komedii pt. Kiler-ów 2-óch. Wymuszenia, haracze, brawurowa jazda na komunijnym rowerku. W starszych klasach amfetamina – produkcja, dystrybucja, masturbacja. No i jeszcze gwałty na zlecenie. Bez zlecenia zresztą też. W czasie filmu zrywaliśmy boki, ale w rzeczywistości śmiesznie nie jest. Bezradni rodzice, bezradni nauczyciele, bezkarni przestępcy w krótkich spodenkach.

Przed kilku laty był taki minister edukacji, któremu na chrzcie dali Roman. Chłop może niezbyt sympatyczny i nie z mojej bajki, ale jeden z przytomniejszych na stanowisku szefa resortu edukacji w minionym dwudziestoleciu. I im dalej w szumiący las, tym bardziej to widać. Choć był ów Roman wyśmiewany w mediach, atakowany przez niosących kaganek nowoczesności, to jednak zdołał doprowadzić do chwilowego spadku przestępczości w szkołach. Jak to zrobił? Po prostu uznał, że w szkolnictwie konieczna jest ta odrobina konserwatyzmu, która precyzyjnie wskazuje jakie prawa i jakie obowiązki mają uczniowie i nauczyciele. Starał się powrócić do dawnej hierarchii wartości w szkole. Sztandarowym przejawem tego powrotu miały być uczniowskie mundurki i program „Zero tolerancji dla przemocy w szkole". Ale długo chłop nie porządził. Przyszedł nowy rząd i nowa ministra. Przemądrzała pani z Gdańska, praktykująca wcześniej w szkołach niepublicznych, postanowiła dokończyć dzieła mordowania polskiego szkolnictwa publicznego. Od roku dzieło dobijania rannego kontynuuje nauczycielka matematyki z Knurowa, ministra Szumilas. Kadencję wcześniej tworzyła duet ministerialny z przemądrzałą z Gdańska. Jeśli ktoś twierdzi, że ma jakieś urządzenie, które jest nie do zdarcia i nie da się zepsuć, to niech zaprosi do siebie obie panie, one udowodnią, że mogą to zepsuć z palcem w nosie. Gdyby stworzyć dla nich resort ciepłej wody w kranach, to spowodują, że po odkręceniu czerwonego kurka popłynie zimna woda, a po odkręceniu niebieskiego nic nie popłynie. I można im mówić, że to bez sensu. One stwierdzą, że to najlepsza metoda, aby oszczędzić na ciepłej wodzie, a my się nie znamy. To naprawdę zdolne bestie. Przecież widzieliście, co ów killerek szkolnictwa wyprawiał z podstawą programową, nową maturą, pchaniem sześciolatków do szkół.

Foto: TSD

Kochani rodzice. Prawdą jest, że na co dzień nie macie wpływu na to, co robią urzędnicy MEN. **Ale gdzie byliście, gdy ich wybierano. Na wagarach, prawda?**

Czasami mam wrażenie, że w tym szaleństwie jest metoda. Wydaje mi się, że większość reform edukacji w minionym dwudziestoleciu miała na celu zbudowanie takiego szkolnictwa publicznego, które będzie produkowało niezdolnych do cienia refleksji zjadaczy propagandy politycznej, urzędniczej i biznesowej. A żeby była pełna jasność, to nie tylko pańcie są temu winne. Kardynalny byk w polskim szkolnictwie został popełniony jeszcze w latach 90-tych ubiegłego wieku za rządów koalicji AWS-UW, czyli zrealizowanego w praktyce w PO-PiSu. W ramach reformatorskiego szaleństwa wprowadzano gimnazja, czyli doprowadzono do skupienia w jednym miejscu dzieci, które przeżywają szczytowy okres młodzieńczej głupoty, buty, pychy i uporu. A matołki, które się uparły, aby likwidować technika i szkoły zawodowe, powinny zostać wysłane do gimnazjum. Już im tam chłopaki z dziewczynami pokażą, jak to fajnie być klasową ofermą.

A gdzie byli rodzice, gdy forsowano to reformatolstwo? Tak, tak kochani rodzice. Prawdą jest, że na co dzień nie macie wpływu na to, co robią urzędnicy MEN. Ale gdzie byliście, gdy ich wybierano. Na wagarach, prawda?

JEDEN Z DRUGĄ:)

Współczesna Polska potrzebuje ludzi solidarnych, bo potrzebuje gruntownej odnowy moralnej – powiedział abp Wiktor Skworc w trakcie obchodów 32. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego.

Solidarność i uczciwość

Podczas uroczystej mszy polowej odprawionej na placu przy jastrzębskiej kopalni Zofiówka (d. Manifest Lipcowy) metropolita górnośląski podziękował członkom Solidarności za pielęgnowanie pamięci o wydarzeniach sprzed 32 lat oraz ideałów, które towarzyszyły narodzinom związku. – Bóg zapłać za wasze zaangażowanie, wierność, wytrwałość i za fundamentalną uczciwość, która dziś jest w Polsce w najwyższej cenie. W przeszłości wołaliśmy: „Nie ma wolności bez solidarności", a potem: „Nie ma solidarności bez miłości". Teraz trzeba wołać: „Nie ma solidarności, bez uczciwości!" – podkreślił hierarcha w homilii.

Abp Skworc zaznaczył, że po 1989 jako społeczeństwo oddaliliśmy się od ideałów Solidarności, o czym świadczy rozpad więzi społecznych, pogłębiające się podziały oraz patologie występujące na wszystkich szczeblach władzy. – Czas solidarności się nie skończył. Staje się ona pilnie potrzebna, kiedy do bram naszego kraju puka coraz natarczywiej kryzys. Solidarność wciąż domaga się realizowania na polskiej ziemi – mówił metropolita.

Po mszy przedstawiciele władz Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, śląsko-dąbrowskich struktur związku oraz reprezentanci władz państwowych i samorządowych złożyli kwiaty pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego.

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz przypomniał, że robotnicy, którzy 32 lata temu zaprotestowali przeciwko komunistycznej władzy, walczyli nie tylko o wolność, ale także o godność i prawa pracownicze. – Myślę że wielu z tych, którzy uczestniczyli w tamtych wydarzeniach, dzisiaj czuje, że w tej kwestii nie do końca odnieśliśmy zwycięstwo – powiedział Kolorz oraz zaznaczył, że rolą dzisiejszej Solidarności jest dopominanie się o realizację tych postulatów. – Sierpniowa, pokojowa rewolucja nie może służyć tylko politycznym elitom. Nie może być tak, że politycy zapomnieli o tych, którzy wygrali dla nas demokrację – powiedział Dominik Kolorz.

Foto: TŚD

To była pierwsza w historii jastrzębskich obchodów msza polowa, ale w sierpniu 1980 roku takie msze często odprawiano podczas strajków w zakładach

Do potrzeby realizacji sierpniowych postulatów odniósł się również Piotr Duda, szef Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. – Po 32 latach słyszymy od prominentnych działaczy związkowych z lat 80., że postulaty z 1980 roku są reliktem przeszłości, że mają tylko wartość historyczną. My związkowcy z NSZZ Solidarność się z tym nie zgadzamy – mówił przewodniczący. – Dzisiaj słyszymy, że to święto trzeba odebrać Solidarności, że to ma być święto państwowe. Nie. To ma być święto społeczeństwa, a nie władzy.

Jego zdaniem, związkowe postulaty z 1980 roku oraz uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność powinny mieć wiążący charakter dla wszystkich ekip rządzących, które powoływały się na solidarnościowe korzenie. – Ta uchwała nie była ani lewicowa, ani prawicowa. Tam na pierwszym miejscu nie było ekonomii, tylko był człowiek – podkreślił szef Komisji Krajowej.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, POD

W przeszłości wołaliśmy: „Nie ma wolności bez solidarności", a potem: „Nie ma solidarności bez miłości".
Teraz trzeba wołać: „Nie ma solidarności bez uczciwości!".

Rocznicowe uroczystości na Wybrzeżu

Centralne obchody 32. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność odbyły się 31 sierpnia w Gdańsku. Dzień wcześniej związkowcy świętowali w Szczecinie.

Najważniejszym punktem gdańskich uroczystości była msza św. w bazylice św. Brygidy. Wcześniej przedstawiciele Komisji Krajowej NSZZ Solidarność i Regionu Gdańskiego złożyli kwiaty przed historyczną bramą Stoczni Gdańskiej. Jednym z punktów obchodów było otwarcie wystawy poświęconej Annie Walentynowicz. Ekspozycja zaprezentowana została w Gdańsku Wrzeszczu – miejscu, w którym legenda Solidarności mieszkała przez wiele lat.

Wieczorem na placu przy bazylice odsłonięto pomnik kapelana „S" ks. prałata Henryka Jankowskiego. – My zawsze pamiętamy o postulatach sierpniowych i przyrzekamy, że będziemy je realizować – mówił przewodniczący Solidarności Piotr Duda podczas uroczystości odsłonięcia pomnika. Przypomniał, że 17 sierpnia 1980 roku ks. Jankowski wyszedł do strajkujących stoczniowców, by odprawić mszę św. i tego dnia związał swoje życie z Solidarnością. Przewodniczący KK skrytykował polityków, którzy podczas rocznic odwołują się do ideałów Sierpnia, a na co dzień o nich zapominają. – Tego święta nie damy odebrać Solidarności. To ma być święto nie państwowe, nie polityków, ale Polaków, społeczeństwa a nie nie władzy. Dzisiaj władza świętowała za wysokimi murami, osamotniona – dodał Piotr Duda.

Do problemów społecznych przewodniczący Solidarności odniósł się również podczas uroczystości upamiętniających podpisanie Porozumienia Szczecińskiego. – Żyjemy w wolnym i demokratycznym kraju, ale nie wolnym od patologii, szczególnie patologii społecznych – podkreślił Piotr Duda przed bramą stoczni szczecińskiej. Do tych patologii zaliczył bezrobocie i wykluczenie wśród osób pracujących, które muszą korzystać z pomocy opieki społecznej. – Będziemy robić wszystko żeby sprawy pracowników w Polsce, bezrobotnych, biednych i wykluczonych stały się najważniejszą sprawą do rozwiązania przez rządzących – powiedział. Podkreślił, że rządzący muszą pamiętać, że sprawują władzę w imieniu społeczeństwa, a nie przeciwko niemu.

Foto: DIKK

„Lenina" z bramy stoczni odpiłowywali członkowie Komisji Krajowej

Podczas modlitwy na Anioł Pański metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga przypomniał, że robotnikami, którzy w 1980 odważyli się strajkować kierowała tęsknota za dojrzałą, dobrą i mądrą ojczyzną. – Źródło siły bohaterów sprzed 32 lat to poczucie bycia gospodarzami tej ziemi oraz poczucie odpowiedzialności za jej dziś i jutro – powiedział.

Uroczystości zakończyła msza święta w szczecińskiej katedrze, odprawiona w intencji ludzi pracy.

DIKK, AK

Stocznia Gdańska bez Lenina

Przed uroczystymi obchodami 32. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych członkowie Komisji Krajowej odpiłowali napis „im. Lenina" znajdujący się nad bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej.

– To miejsce tworzyli ludzie, a nie Lenin i prezydent Adamowicz. Zbliżają się uroczystości 31 sierpnia, a przed każdymi uroczystościami się sprząta i my też posprzątaliśmy. Miejsce Lenina jest na śmietniku historii. Lenin nie jest wiecznie żywy i mam nadzieję, że już nigdy tu nie powróci – powiedział Piotr Duda dziennikarzom.

Spór o ten napis rozpoczął się w maju tego roku, kiedy to władze Gdańska, wbrew protestom związkowców i mieszkańców miasta, usunęły dotychczasowy napis „Stocznia Gdańska S.A.", umieszczając szyld z 1980 roku, czyli „Stocznia Gdańska im. Lenina".

DIKK

W drugiej dekadzie września ruszy zbiórka podpisów w ramach Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Wkrótce rusza zbiórka podpisów

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność powołała specjalny zespół, który zajmie się koordynowaniem prac związanych z EIO, w którego skład weszli Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, Kazimierz Grajcarek, szef Sekretariatu Górnictwa i Energetyki, Jarosław Grzesik, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego oraz Wojciech Ilnicki, szef Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Brunatnego. – Setki rozmów ze związkowcami i politykami z różnych krajów nareszcie odniosły skutek. Przechodzimy wreszcie do konkretnych działań – mówi Kazimierz Grajcarek.

8 sierpnia Komisja Europejska zarejestrowała wniosek o przeprowadzenie EIO w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Obecnie w składzie komitetu Polskę reprezentują przedstawiciele Solidarnej Polski, NSZZ Solidarność i OPZZ. Do przedsięwzięcia przyłączyli się też reprezentanci Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii oraz Rumunii.

Setki rozmów ze związkowcami i politykami z różnych krajów nareszcie **odniosły skutek.**

Instytucja Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej umożliwia obywatelom krajów unijnych zorganizowanie się w postaci Komitetu Organizacyjnego EIO, składającego się z minimum 7 członków reprezentujących 7 krajów członkowskich wspólnoty. Komitet Organizacyjny EIO przedstawia następnie Komisji Europejskiej wniosek legislacyjny dotyczący ustawodawstwa UE, by po zarejestrowaniu takiego wniosku zebrać minimum 1 milion podpisów obywateli krajów członkowskich UE. Na zebranie podpisów Komitet ma 12 miesięcy od czasu rejestracji inicjatywy.

Foto: wikipedia
Unijny pakiet klimatyczno-energetyczny ma zacząć obowiązywać od stycznia 2013 roku

Unijny pakiet klimatyczno-energetyczny ma zacząć obowiązywać od stycznia 2013 roku. Zdaniem inicjatorów EIO pakiet uderzy przede wszystkim w najbiedniejsze kraje wspólnoty. Najdotkliwiej zaś jego konsekwencje odczuje Polska, której energetyka w 95 proc. oparta jest o węgiel kamienny i brunatny. Według szacunków ekspertów Solidarności wprowadzenie zasad pakietu w Polsce będzie oznaczać likwidację ok. 250 tys. miejsc pracy w przemyśle energochłonnym, wzrost cen energii elektrycznej o 20 proc i ciepła o 30 proc., a także poważny spadek PKB. Te niekorzystne skutki dotkną wszystkich Polaków, ale jednym z najbardziej zagrożonych województw jest woj. śląskie, gdzie skupia się wiele zakładów z branż przemysłu energochłonnego.

DIKK, ŁK

Skarga do Trybunału

Zdaniem NSZZ Solidarność podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia jest niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz z przyjętymi w Polsce standardami Międzynarodowej Organizacji Pracy. Komisja Krajowa podjęła w zeszłym tygodniu uchwałę o skierowaniu w tej sprawie skargi do Trybunału Konstytucyjnego.

– W 2010 roku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że odmienne warunki nabywania praw emerytalnych kobiet i mężczyzn są zgodne z ustawą zasadniczą. Zdaniem Trybunału niższy w porównaniu z mężczyznami wiek emerytalny kobiet znajdował uzasadnienie w odmiennej sytuacji społecznej kobiet oraz w obiektywnych różnicach natury biologicznej – mówi dr hab. Marcin Zieleniecki z Zespołu Prawnego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. – W ostatnich dwóch latach nie zaszły w Polsce zmiany, które spowodowałyby zatarcie różnic społecznych pomiędzy kobietami i mężczyznami i uzasadniałyby ujednolicenie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn – czytamy we wniosku skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego.

NSZZ Solidarność wykazuje również brak konsekwencji ustawodawcy i niezgodność z Konstytucją zróżnicowania dla kobiet i mężczyzn warunków nabycia prawa do emerytur częściowych. – Wprowadzając równy wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, ustawodawca uznał, że powody, które uzasadniały różnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn przestały być aktualne, a tym samym, że sytuacja pracownicza kobiet i mężczyzn jest taka sama. W tej sytuacji nie ma logicznego uzasadnienia wprowadzenie różnych warunków nabycia prawa do emerytur częściowych w zależności od płci – tłumaczy Zieleniecki.

Z kolei przyjęta przez Polskę w 2003 roku Konwencja MOP nr 102 zaleca, aby wiek uprawniający do emerytury nie przekraczał 65 lat. Konwencja wprawdzie dopuszcza ustalenie wyższego wieku, ale uzależnia to od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. Zdaniem ekspertów Solidarności ten warunek w Polsce nie został spełniony.

NA PODSTAWIE DIKK, NY

Cięcia w Poczcie Polskiej

29 sierpnia podpisano protokół rozbieżności w ramach sporu zbiorowego w Poczcie Polskiej. Solidarność domaga się wstrzymania redukcji zatrudnienia oraz podwyżek płac średnio o 330 zł brutto.

W styczniu zarząd Poczty Polskiej uruchomił Program Dobrowolnych Odejść, w wyniku którego z pracy zrezygnowało prawie 3 tys. osób. Pracownicy, którzy zdecydowali się skorzystać z zapisów programu otrzymali odprawy w wysokości od trzech do siedmiu miesięcznych pensji, w zależności od stażu pracy. – Program nie był w żaden sposób konsultowany ze związkami zawodowymi. Nie zgadzamy się na taką pozorną restrukturyzację, która polega wyłącznie na pozbywaniu się pracowników – mówi Bogumił Nowicki, przewodniczący związku w PP, a zarazem szef Sekretariatu Łączności NSZZ Solidarność.

Drugą przyczyną trwającego od początku roku sporu zbiorowego w Poczcie Polskiej są niskie wynagrodzenia. Jak przekonuje Nowicki, płace w firmie w ostatniej dekadzie spadły w stosunku do średniej krajowej o blisko 20 proc. – W 2000 roku średnia płaca w Poczcie Polskiej stanowiła około 108 proc. przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Dzisiaj jest to zaledwie 88 proc. – zaznacza przewodniczący oraz dodaje, że ostatnie podwyżki pracownicy Poczty dostali 4 lata temu. – Z powodu inflacji nasi pracownicy ubożeją z roku na rok. Jeżeli mediacje w sporze zbiorowym nie przyniosą porozumienia, zapytamy pracowników, co sądzą na ten temat w referendum strajkowym.

W Poczcie Polskiej trwają prace nad nowym, motywacyjnym systemem wynagrodzeń. Pilotażowy program testujący te rozwiązania był prowadzony w ostatnim kwartale 2011 roku w Gorzowie Wielkopolskim, Gdyni, Krośnie i Rybniku. – Do tej pory, mimo niskich zarobków, pracownicy naszej firmy posiadali przejrzysty i stabilny system płac. Teraz zarząd zamierza wprowadzić rozwiązania funkcjonujące w prywatnych firmach świadczących usługi pocztowe, gdzie ludzie opłacani są „od listu". Dla nas takie pomysły są nie do zaakceptowania – podkreśla Nowicki.

ŁK

Reklama

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym Zarządu Regionu Ślasko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
rozmawia Grzegorz Podżorny.

Jeśli Solidarność odnosi sukces, to ludzie odnoszą sukces

32 lata temu Dominik Kolorz był beztroskim nastolatkiem.

– Może nie tak do końca beztroskim, ale miałem wtedy 15 lat, interesowałem się muzyką rockową, sportem i nawet mi się nie śniła działalność w związku. Wtedy zresztą nikt nie wiedział, że po strajkach narodzi się NSZZ Solidarność, wielki ruch społeczny i związkowy.

Ale marzenia o lepszej przyszłości były. Kiedyś mówiłeś, że marzeniem robotników, szczególnie na Śląsku, było żyć na takim poziomie, na jakim żyją robotnicy w Niemczech. W 1989 roku wielu wręcz czuło, że ten poziom gdzieś majaczy na horyzoncie. Udało się, czy na majaczeniu się skończyło?

– Nie udało się. To trzeba powiedzieć jednoznacznie. Marzenie o życiu na poziomie robotnika niemieckiego, czy nawet niemieckiego bezrobotnego, pozostało tylko marzeniem. Najbardziej smutny efekt tej porażki to emigracja. Proszę zobaczyć, ile osób z naszego kraju wyemigrowało i ile zamierza wyemigrować. Z jednej strony karmi się ludzi opowieściami o „zielonej wyspie", a z drugiej strony okazuje się, że w krajach zaznaczonych na mapie Tuska na czerwono, czyli dotkniętych kryzysem, Polakom żyje się lepiej. Nawet jeśli praca, którą tam wykonują nie odpowiada ich aspiracjom. Ale w naszym kraju, nawet jeśli zdobędą tytuł magistra, doktora, to znalezienie odpowiedniej pracy graniczy z cudem. A za pensję minimalną czy nawet za dwa tysiące miesięcznie naprawdę trudno jest się utrzymać. U nas zbudowano taki system, w którym liczy się wyłącznie zysk właściciela. Pracownik zupełnie się nie liczy.

Paweł Kukiz stwierdził niedawno, że od 30 lat właściwie drepczemy w miejscu...

– W jakimś stopniu się z nim zgadzam, choć ująłbym to inaczej. Patrząc na obecną rzeczywistość, mam wrażenie, że historia zatoczyła koło. W tej chwili znów walczymy o godność pracownika, o prawo do wolności wypowiedzi. Znów toczymy bój o to, żeby władza służyła społeczeństwu, a nie tylko samej sobie. Zgadzam się z diagnozą Pawła Kukiza, że politycy zachowują się jak sekretarze KC, a różnica polega wyłącznie na tym, że zamiast jednej partii i jednego KC, mamy ich kilka, natomiast metody

Foto: TŚD

rządów, arogancja władzy są takie same. Podzielam też pogląd, że za taki stan rzeczy odpowiedzialna jest m.in. ordynacja wyborcza i system partii wodzowskich, gdzie to pierwszy sekretarz ustala, kto ma prawo zostać wybrany przedstawicielem społeczeństwa w Sejmie. A to powinno ustalać właśnie społeczeństwo lub przynajmniej demokratycznie członkowie partii.

Ale żyjemy przecież w wolnym kraju...

– Teoretycznie tak. Choć przecież znana jest diagnoza, bodajże prof. Zyty Gilowskiej, że tak naprawdę w Polsce rząd uprawia coś w rodzaju „miękkiego totalitaryzmu", stąd też cisnące się zewsząd analogie obecnych rządów PO do Peerelu.

Sejm sam się nie wybrał. Ludzie wybrali to gremium, koledzy z zakładu, koledzy ze związku pewnie też. Z jednej strony mamy taką ocenę sytuacji, jaką prezentujesz, ale z drugiej wciąż spore poparcie dla rządzących.

– Zasadniczym powodem tej rozbieżności jest fakt, że świadomość społeczną kształtują celebryci i telewizje będące w istocie wyrazicielami interesów rządzącej elity politycznej i jej obozu. I te telewizje i inne media rozpięły nad rządzącymi parasol ochronny. W latach 80-tych w tej kwestii było łatwiej. Wtedy wszyscy wiedzieli, że telewizja służy władzy i dla tej władzy kłamie. Teraz, mimo że w telewizji są wręcz kopiowane mechanizmy propagandowe stosowane w czasach PRL, to ludzie łudzą się, że to nie jest ten sam mechanizm, wierzą telewizji. Niby widzą, co się dzieje, ale ufają telewizyjnym przekazom. W tamtych czasach wiedzieliśmy, że serwuje się nam propagandę i staraliśmy się myśleć samodzielnie, wyciągać wnioski. Teraz ludziom nie chce się myśleć samodzielnie i to jest przerażające.

Wciąż mówimy o polityce, a mieliśmy rozmawiać o Solidarności. Związek nie może bez tej polityki istnieć?

– Takie są realia, choćbyśmy nie wiem jak nie znosili tego politycznego świata, on istnieje i ma ogromny wpływ na to, jak żyjemy, na to, czy mamy szansę żyć na takim poziomie jak robotnik niemiecki czy francuski. Pracownicy i członkowie NSZZ Solidarność mają różne sympatie polityczne, wielu też twierdzi, że polityka ich zupełnie nie interesuje. Jednak każdy związek zawodowy, a szczególnie tak duży i silny jak NSZZ Solidarność, nie może się od polityki odizolować. Zresztą wielu zasadniczych postulatów pracowniczych i związkowych nie da się zrealizować unikając polityków i działań politycznych. Chodzi o to, aby politykę i polityków wykorzystywać do osiągania swoich celów, aby się nie uzależnić od konkretnych ugrupowań politycznych, nie dać się manipulować przez polityków. Przez te ostatnie dwa lata, kiedy władzę w związku objęli inni ludzie, staramy się za wszelką cenę odpolitycznić, jak najmniej mieć wspólnego z jedną tylko opcją polityczną. Jeżeli chcemy załatwić tak ważną sprawę dla wszystkich Polaków, jaką są emerytury, powinniśmy rozmawiać ze wszystkimi opcjami politycznymi.

Pozostaje pytanie, czy takie podejście do polityki jest skuteczne?

– Już słyszałem takie zarzuty, że po bitwach, które stoczyliśmy w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, nie możemy pochwalić się sukcesami. W batalii o emerytury ponieśliśmy porażkę. Nie ma postępu, jeśli chodzi o płacę minimalną i o umowy śmieciowe. I być może powinniśmy zastanowić się, co dalej. Czy zrobić tak jak na Zachodzie, gdzie związki zawodowe podpisują z konkretnym ugrupowaniem politycznym kontrakt dotyczący realizacji ich programu społecznego dla ludzi i wspierają to ugrupowanie polityczne. A może z powrotem spróbować Solidarność przekształcić w takiego superarbitra, wielką społeczną organizację, która jest jednym z głównych punktów odniesienia dla każdej władzy. Ale to wymagałoby dużo większej liczebności i naprawdę masowego, i przede wszystkim aktywnego poparcia społecznego. Tak jest np. we Francji, gdzie uzwiązkowienie jest podobne jak u nas, ale razem ze związkowcami na ulice wychodzą setki tysięcy niezrzeszonych, którzy mają świadomość, że muszą związki wesprzeć, bo to jest ich wspólny interes. U nas nawet w kwestii emerytalnej takiego masowego poparcia nie było. Choć z drugiej strony, przy takiej apatii społecznej, jaką obserwujemy od wielu lat, to i tak skala poparcia była naprawdę duża.

A może coś z tą Solidarnością jest nie tak?

– Choć są tacy, którzy próbują się pocieszać, że OPPZ czy inne centrale w ciągu roku nie są w stanie zebrać tylu ludzi na wszystkich manifestacjach, ile Solidarność na jednej pikiecie, to jednak w tej wątpliwości coś jest na rzeczy. My sami w związku potrzebujemy głębokiej reformy. Bez tej reformy, bez zmiany statutu, bez wprowadzenia kadencyjności na określonych szczeblach władzy związkowej, bez zmiany organizacyjnej, NSZZ Solidarność nie będzie skuteczny. Musi się zreformować, dopuścić młodych ludzi do kręgów decyzyjnych. Im dłużej będziemy czekać z reformą związku, tym będzie gorzej.

Wielu ludzi uważa, że Solidarność jest od tego, żeby walczyć o ich interesy, ale oni sami nie poczuwają się do obowiązku uczestnictwa w tej walce..

– To jest popularna postawa. Ale ona się bierze z tego, że mamy takie, a nie inne prawo, że jak Solidarność coś załatwia, to załatwia dla wszystkich, bez względu na to, czy należą do Solidarności, czy nie. A gdy nie załatwia, to z reguły najgłośniej krzyczą właśnie ci, którzy do żadnego związku zawodowego nie należą. Cały czas staramy się uświadamiać pracownikom różnych branż, że jeśli podczas negocjacji płac, pakietów socjalnych itd. lider związkowy nie będzie miał za sobą licznego wojska w postaci szeregowych członków związku, zwykłych pracowników, to po prostu nic nie wywalczy.

NSZZ Solidarność cały czas podkreśla, że w zakładach, gdzie są związki zawodowe, pracownikom żyje się lepiej.

– Bo takie są fakty. Tam, gdzie są związki, pracownicy mają większe szanse na podwyżki i to realne podwyżki. Nawet gdy dochodzi do zwolnień, to związki negocjują korzystne pakiety socjalne. Pracownicy z zakładów, gdzie związki są silne, mają lepszy poziom życia. Zwróć uwagę, że poziom życia jest najwyższy w tych krajach, w których jest najwyższe uzwiązkowienie, czyli w krajach skandynawskich. Powtarzamy to jak mantrę, ale do wielu wciąż to nie dociera. Bierze się to stąd, że od lat, politycy, przedsiębiorcy i media wciskają ludziom, że związki są niepotrzebne, że to hamulcowi. Ale oni tak mówią, bo związki zagrażają ich interesom, bo związki są przeszkodą w bezwzględnym wykorzystywaniu pracowników. Ten egoizm i nienasycenie najbogatszychsą szkodliwe. I społecznie, i gospodarczo.

Czego życzysz członkom Solidarności z okazji 32. urodzin związku?

– Żebyśmy podczas 35. urodzin Solidarności mogli sobie wzajemnie pogratulować faktu, że Solidarność odnosi sukcesy. Bo gdy Solidarność odnosi sukces, to ludzie odnoszą sukces. I żebyśmy za parę lat mogli powiedzieć, że marzenia o osiągnięciu poziomu życia niemieckiego robotnika znowu stało się realne.

Z Benedyktem Otrębą, założycielem i muzykiem zespołu „Dżem”
rozmawia Beata Gajdziszewska.

Smak whisky znaliśmy tylko „z grubsza”

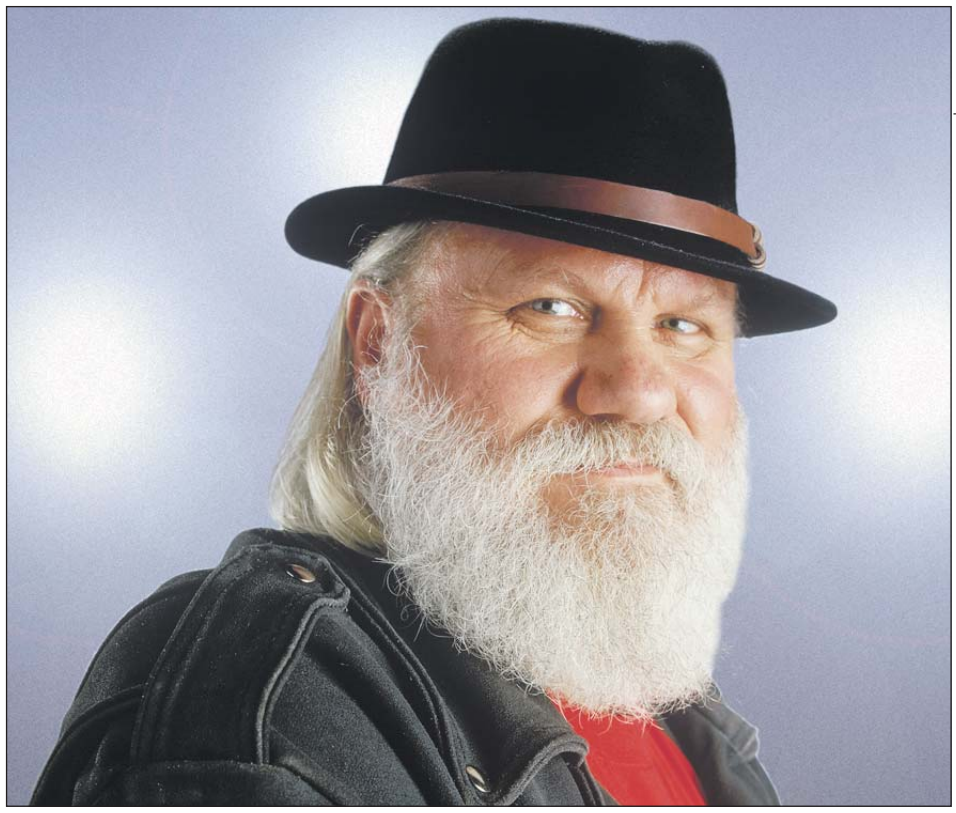
Foto: dzem.com.pl

Historię „Dżemu” i wpisane w nią tragiczne wydarzenia doskonale znają nie tylko fani rocka i bluesa w Polsce. Jakie klimaty panowały w zespole, gdy jeszcze obecni w nim byli Ryszard Riedel i Paweł Berger?

– Pracowaliśmy bardzo intensywnie, przebywaliśmy ze sobą niemal bez przerwy. Czasem było bardzo zabawnie, bo nie byliśmy ponurakami. Czytaliśmy Szwejka, opowiadania Marka Twaina i było dużo śmiechu. Na pewno nie nudziliśmy się ze sobą. Łączyła nas muzyka. Wciąż jej słuchaliśmy i dyskutowaliśmy na jej temat. Ale przede wszystkim lubiliśmy dużo grać. W naszej muzyce zawsze musiała być emocja. Nigdy nie byliśmy zespołem grającym „na chłodno”.

W czerwcu 1980 roku po raz pierwszy zadebiutowaliście przed dużą publicznością podczas Przeglądu Muzyki Młodej Generacji w Jarocinie, gdzie zajęliście trzecie miejsce. Zagraliście tam m.in. „Whisky” i „Pawia”. Oczami wyobraźni widzieliście się już na muzycznym szczycie?

– Nie, bo wtedy jeszcze mieliśmy poczucie, że jesteśmy amatorami. Cały czas pracowaliśmy nad naszą muzyką. Nikt z nas się z niej nie utrzymywał. Dopiero na przełomie 1980 i 1981 roku Rysiek Riedel postawił warunek: albo stawiamy wszystko na zawodową kartę, albo wciąż jesteśmy amatorami. Pozwalnialiśmy się z pracy i zaczęliśmy żyć z muzyki. Ledwo wiązaliśmy koniec z końcem, ale to były fajne czasy. Bywało, że jadąc na próbę mieliśmy pieniądze odliczone tylko na bilety autobusowe. Cieszyliśmy się, gdy nam jakiś kolega postawił piwko.

A tak przy okazji, jaką wódkę piliście w tamtych czasach? Bo chyba uroki picia whisky, która wtedy osiągalna była wyłącznie za dolary w Peweksie, mogliście wychwalać tylko na scenie?

– Racja, smak whisky znaliśmy tylko „z grubsza” (śmiech). Wtedy faktycznie spożywało się dużo alkoholu, bo nie było nic innego do roboty. W wódce się nie wybierało. Piliśmy zwłaszcza dużo piwa. To była najtańsza i najprostsza rozrywka. Byliśmy młodzi i zdrowi, alkohol nie powodował u nas jeszcze potwornych kaców. Następnego dnia wystarczyły dwa piwka i znowu można było coś wypić. Ale nie zdarzało się to, aż tak często, bo dzisiaj chyba wszyscy byśmy już nie żyli.

W dwa miesiące po waszym debiucie w Jarocinie przed całą Polską zadebiutowała Solidarność. Jak przyjęliście wydarzenia, które wtedy rozgrywały w kraju?

– Pod koniec sierpnia graliśmy koncert w „Rotundzie” w Warszawie. Rysiek Skibiński z „Kasy Chorych” przywiózł ze sobą solidarnościowe postulaty. Po ich przeczytaniu zdębieliśmy. Należeliśmy raczej do grupy kpiarzy, którzy sposobem życia protestowali przeciwko komunie, ale nigdy nie angażowaliśmy się w jakieś bezpośrednie działania. Tym, co działo się w sierpniu 1980 roku, byliśmy zszokowani, ale i podnieceni, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że to może się udać. No i udało się.

Zachłysnęliście się tym powiewem wolności?

– No pewnie. Jakoś po sierpniowych wydarzeniach popijaliśmy piwko na ławeczce w Cieszynie. Pod ławką leżała stara gazeta z czasów przedsolidarnościowych. Same frazesy. Czytaliśmy ją, śmiejąc się do łez. Wtedy tak naprawdę dotarło do nas, że już możemy śmiać się z tego, co było. Na nieszczęście, za jakiś czas wszystko wróciło i wtedy już nie było nam do śmiechu.

Kiedy zarobiliście pierwszą poważną kasę?

– W latach 80-tych zarabialiśmy grosze. Za płytę „Cegła”, sprzedaną w nakładzie 80 tys. egzemplarzy i 100 tys. kaset, otrzymaliśmy pieniądze wartości jednej trzeciej ówczesnej średniej pensji krajowej. Ale wtedy już naszym menadżerem był Marcin Jacobson. W latach 90. to właśnie dzięki kombinacjom Marcina zaczęliśmy grać więcej koncertów, dostawaliśmy też jakieś diety. Problem był w tym, że nie mieliśmy glejtu. Wtedy tylko kapele, które przeszły weryfikacje Ministerstwa Kultury, zarabiały więcej. Ale my cieszyliśmy się z tego, że w ogóle możemy grać. Każdy koncert był dla nas ważny. To było nasze życie.

Zaplanowany na 8 września w Jastrzębiu koncert z okazji urodzin Solidarności traktujecie, jako jeden z bardzo wielu?

– Przy takiej okazji tym bardziej będzie nam miło zagrać dla Solidarności. W Jastrzębiu zawsze jest świetna publiczność i mamy nadzieję, że będzie fajna zabawa.

Wystąpić przed Dżemem, a potem można już umrzeć – tak powiedział mi jeden z muzyków The Blues Experience, zespołu który w Jastrzębiu będzie waszym supportem. Czy na starych wyjadaczach bluesa takie stwierdzenia robią jeszcze wrażenie?

– To są bardzo miłe słowa, ale my też kiedyś nie wyobrażaliśmy sobie, że zagramy przed zespołem Rolling Stones, przed ZZ Top, przed Claptonem i AC/DC. W życiu trzeba próbować i do końca mieć nadzieję, że się uda.

Czy mieliście okazję, by usłyszeć od tych gwiazd światowego formatu coś miłego?

– Ze Stonesami mieliśmy przygotowaną sesję zdjęciową, ale ich spotkanie z prezydentową Kwaśniewską przedłużyło się i nie mieli już czasu na fotografowanie. Faceci z ZZ TOP zaproponowali nam spotkanie przy polskiej wódce, ale musieliśmy odmówić, bo graliśmy drugi koncert. Zachowali się bardzo elegancko, bo przysłali nam plakat z podpisami. Dla nas najlepszą recenzją są miny i gesty tych gwiazd. Członkowie AC/DC uśmiechali się do nas szeroko i podnosili kciuki do góry. Clapton przez cały nasz koncert też się uśmiechał, wybijał rytm rękami i nogami.

Czy Dżem z nowym wokalistą często porównywany jest do tego z czasów Riedla?

– Porównania do Ryśka były i będą zawsze. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że Ryśka nie da się podrobić, bo był kimś niepowtarzalnym, miał talent dany od Boga, ale ten najwidoczniej miał wobec niego inne plany.

W 2011 roku wasz ostatni album „Muza” osiągnął status złotej płyty. Prócz niego na swoim koncie macie kilkanaście albumów studyjnych i koncertowych, w tym trzy platynowe. Czego jeszcze brakuje Wam do szczęścia?

– Jeśli będziemy zdrowi i publiczność będzie nam wierna jak dotychczas, to wszystko powinno być dobrze. Przetrwaliśmy wiele burz, wiele razy los sypał nam piasek w oczy, ale wciąż jesteśmy razem. Ale to nie oznacza, że jest ciągła idylla, że nie ma kłótni. Jak w życiu.

Konkurs urodzinowy

8 września podczas pikniku z okazji 32. urodzin NSZZ Solidarność Tygodnik Śląsko-Dąbrowski zorganizuje konkursy wśród uczestników imprezy.

Na zwycięzców czekają bardzo atrakcyjne nagrody.

Czytajcie uważnie TŚD, bo właśnie dzięki lekturom tekstów w naszym tygodniku będziecie mogli udzielić bezbłędnych odpowiedzi na konkursowe pytania.

Przypominamy, że do udziału w konkursie uprawniają karnety rozprowadzane przez komisje zakładowe i Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Dodatkowych informacji na temat karnetów udzieli Państwu Dział Administracji ZR, tel. 32 353 84 25 wew. 199.

RED

Regulamin Konkursu

organizowanego przez Tygodnik Śląsko-Dąbrowski podczas Pikniku z NSZZ Solidarność

1. W konkursie mogą wziąć wyłącznie osoby posiadające talon wydawany przez Zarząd Regionu NSZZ Solidarność. Talon składa się dwóch części: losu oraz kuponu loteryjnego o tych samych numerach. Talony są odpowiednio oznakowane i opieczętowane.
2. Aby wziąć udział w konkursie, los należy umieścić w urnie losującej najpóźniej do momentu rozpoczęcia pierwszej tury konkursowej.
3. Losowanie osób, które wezmą udział konkursie, odbędzie w sposób jawny pod nadzorem komisji konkursowej.
4. Spośród uczestników festynu będzie wybrane jedno lub więcej dzieci, albo inne osoby postronne, które będą wyciągać po jednym losie z urny.
5. Wylosowany kupon będzie publicznie pokazany i nastąpi odczytanie jego numeru.
6. Wylosowana osoba będzie musiała udzielić poprawnej odpowiedzi na pytanie konkursowe.
7. Odbiór nagrody nastąpi bezpośrednio po stwierdzeniu prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe.
8. Następnie odbędzie się kolejny akt losowania.
9. W przypadku, kiedy po trzykrotnym wezwaniu właściciela wylosowanego kuponu, właściciel nie zgłosi się, kupon zostanie ponownie wrzucony do urny, a dana nagroda stanie się automatycznie przedmiotem następnego losowania.
10. W przypadku nieudzielenia prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe nagroda przejdzie automatycznie do kolejnego losowania.
11. Nagrody, których wartość nie przekracza 760 zł, nie podlegają opodatkowaniu.
12. Nagrody konkursowe o wartości powyżej 760 zł są nagrodami mieszanymi, tzn. nagroda plus gotówka w wysokości należnego podatku do potrącenia.
13. Odbiór nagrody będzie potwierdzony przy odbiorze przez osobę wygrywającą i osobę przeprowadzającą konkursowe losowanie.
14. Nagrody będą ponumerowane, a losowanie rozpocznie się w kolejności od najwyższego numeru nagrody.
15. Wszelkie reklamacje i zastrzeżenia należy zgłaszać bezpośrednio w trakcie losowania u osoby przeprowadzającej losowanie.

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA
www.forumpokrzywdzonych.pl

Czy pracodawca może zakazać palenia papierosów w zakładzie pracy?

Kwestię tę reguluje tak zwana ustawa nikotynowa, która 6 września 2011 roku została znowelizowana w celu zaostrzenia zakazu palenia.

Zanim do tego doszło pracodawca, który zatrudniał minimum 20 osób, musiał utworzyć w zakładzie pracy palarnię, czyli miejsce, w którym można było palić papierosy.

Obecnie ustawy (Kodeks pracy czy ustawa antynikotynowa) już nie nakładają na pracodawcę obowiązku utworzenia takiego miejsca, a jedynie stanowią, że może on takie miejsce utworzyć. Zatem od decyzji pracodawcy będzie zależało powstanie palarni. W świetle znowelizowanej ustawy palarnią jest wyodrębnione konstrukcyjnie od innych pomieszczeń i ciągów komunikacyjnych pomieszczenie, odpowiednio oznaczone, służące wyłącznie do palenia wyrobów tytoniowych zaopatrzone w wywiewną wentylację mechaniczną lub system filtracyjny w taki sposób, aby dym tytoniowy nie przenikał do innych pomieszczeń. W świetle ustawy nie wolno spożywać wyrobów tytoniowych:

1) na terenie przedsiębiorstw podmiotów leczniczych i w pomieszczeniach innych obiektów, w których są udzielane świadczenia zdrowotne,
2) na terenie jednostek organizacyjnych systemu oświaty, o których mowa w przepisach o systemie oświaty, oraz jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, o których mowa w przepisach o pomocy społecznej,
3) na terenie uczelni,
4) w pomieszczeniach zakładów pracy innych niż wymienione w pkt 1 i 2,
5) w pomieszczeniach obiektów kultury i wypoczynku do użytku publicznego,
6) w lokalach gastronomiczno-rozrywkowych,
7) w środkach pasażerskiego transportu publicznego oraz w obiektach służących obsłudze podróżnych,
8) na przystankach komunikacji publicznej,
9) w pomieszczeniach obiektów sportowych,
10) w ogólnodostępnych miejscach przeznaczonych do zabaw dzieci,
11) w innych pomieszczeniach dostępnych do użytku publicznego.

Nie każdy pracodawca może utworzyć palarnię. Wynika to z faktu, że palarnię może utworzyć tylko właściciel albo zarządca budynku. Zakaz spożywania wyrobów tytoniowych może być zawarty w regulaminie pracy. Pracodawca może także zakazać palenia na terenie swojej posesji. Pracodawca powinien oznakować miejsca, w których obowiązuje zakaz palenia.

Osobom palącym w miejscach objętych zakazem grozi bowiem 500 zł grzywny. Nałożyć go może straż gminna czy policja. Pracodawca zaś może o powtarzającym się nagminnie nagannym procederze poinformować te służby.

Jeśli pracodawca wprowadził całkowity zakaz palenia, to pracownik może palić papierosy podczas przerwy, ale poza zakładem pracy.

Zaproszenie do „Miasteczka Twinpigs"

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność wynegocjowało ponad 30-proc. zniżkę dla członków NSZZ Solidarność, którzy chcieliby wraz z rodzinami skorzystać z atrakcji Westernowego Parku Rozrywki „Miasteczko Twinpigs".

To nowoczesny park rozrywki stylizowany na westernowe miasteczko, w którym mogą się świetnie bawić zarówno dzieci, jak dorośli. Ranczo, Sheriff's Academy, Kula Parowa, kino 5D, jazda na mechanicznym byku, strzelnica, rzucanie lassem, strzelanie z łuku, dojenie krów, pokazy napadów na bank czy pojedynków rewolwerowców to tylko niektóre z atrakcji, jakie oferuje „Miasteczko Twinpigs" (całą ofertę można zobaczyć na www.twinpigs.eu/atrakcje).

Dla członków NSZZ Solidarność i ich rodzin wszystkie te atrakcje są w cenie specjalnego biletu. Bilety są ważne do końca 2012 roku, bo miasteczko jest całorocznym, a nie tylko wakacyjnym parkiem rozrywki.

Komisje zakładowe, które chcą zakupić takie zniżkowe bilety dla swoich członków, proszone są o kontakt z biurem administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, tel. 32 353 84 25 wew.199. Osoby odpowiedzialne za dystrybucję to: Janina Suwała (tel. kom. 503 130 950) oraz Agnieszka Ordon (tel. kom. 503 130 855), e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl.

RED

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.):	**1.500,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w II kwartale 2012 r.):	**3.496,82 zł**
» **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2011 r.):	
w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**761,40 zł**
w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**597,90 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.):	**2.974,69 zł**

IV MEMORIAŁ AGATY MRÓZ-OLSZEWSKIEJ

14 – 16 WRZEŚNIA 2012, KATOWICE – SPODEK

PROGRAM:

Piątek 14 września:

I. mecz — godz. 17.30 Azerril Baku – Dinamo Moskwa

II. mecz – godz. 20.00 Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – Crvena Zvezda Belgrad

Sobota 15 września:

I. mecz – godz.14.30 Crvena Zvezda Belgrad – Azerril Baku

II. mecz – godz. 17.30 Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – Dinamo Moskwa

Niedziela 16 września:

I. mecz – godz. 10.00 Dinamo Moskwa – Crvena Zvezda Belgrad

II. mecz – godz. 12.15 Tauron MKS Dąbrowa Górnicza – Azerril Baku

Dodatkowo uczestnicy Memoriału będą mogli zobaczyć:

- wręczenie statuetek i medali „Kropla Życia" oraz mieczy Rycerzy Kropli Życia
- prezentacje fundacji, firm oraz instytucji wspierających Memoriał
- pokazy sprawności wojska
- pokazy ratownictwa medycznego
- konkursy i atrakcje plastyczne dla dzieci i młodzieży

Każdego dnia Memoriału obecne będą autokary Regionalnego Centrum Krwiodawstwa, w których będzie można oddać krew. Każdy honorowy krwiodawca otrzyma bilet uprawniający do wejścia na teren Memoriału. Losowane będą także cenne nagrody dla krwiodawców.

BILETY:

Ceny biletów:

Sektory niebieskie: 25 zł – bilet 1-dniowy, 60 zł – karnet 3-dniowy

Sektory czerwone i zielone: 40 zł – bilet 1-dniowy, 100 zł – karnet 3-dniowy

Dystrybucja biletów: www.ticketpro.pl

Więcej informacji na stronie: www.memorialagaty.pl

Sport, kultura i ofiarność

Memoriał ma na celu podniesienie świadomości społecznej dotyczącej krwiodawstwa oraz transplantacji i przeszczepu szpiku kostnego. Przywołując pamięć patronki Memoriału, której wola walki i pragnienie życia poruszyło wszystkich, pragniemy oddać hołd dla jej wyjątkowej postawy. Dzięki Agacie Mróz-Olszewskiej dostrzegamy bowiem istotę najpiękniejszych humanitarnych gestów – sens oddawania krwi i szpiku kostnego, by ratować ludzkie, jakże kruche życie. Postawa patronki Memoriału dowodzi, iż prawdziwy sukces odnosimy wtedy, gdy dajemy część siebie innym. Poprzez rozpowszechnianie idei: „Podaruj innym cząsteczkę siebie", wierzymy, iż tegoroczna odsłona przedsięwzięcia skłoni do refleksji nad wartością pomagania drugiemu człowiekowi. Memoriał ma za zadanie przypominać nam jak ważny i cenny jest każdy dzień życia.

Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej

Ogłoszenie

Marsze w obronie wolnych mediów

15 września (sobota)
Mysłowice, godz. 15:00, msza św. w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, po mszy św. marsz w obronie TV Trwam ulicami Mysłowic

29 września (sobota)
Warszawa, III Marsz w Obronie Wolnych Mediów.

Szczegółowe informacje na temat autokarów i pociągów, które będą przewozić do Warszawy uczestników marszu z woj. śląskiego, są dostępne na stronach internetowych solidarni2010.pl oraz www.pis-katowice.pl.

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 4 września 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: internet

Premier w przyszłym tygodniu będzie przeprowadzał przez jezdnie staruszki, a jak przyjdzie zima zajmie się uwalnianiem łabędzi z zamarzniętych jezior i wieszaniem słoninki dla sikorek

» **WAKACJE SIĘ SKOŃCZYŁY, WYBRAŃCY NARODU WRÓCILI NA WIEJSKĄ** i od razu zaczęli z górnego „c" – czyli od debaty o Amber Gold. Po 16 godzinach burzliwych obrad, jedyną konkretną rzeczą, którą udało się ustalić, jest to, że debata trwała 16 godzin.

» **DUŻO CIEKAWSZE OD WZAJEMNEJ MŁÓCKI** na sejmowej mównicy było to, co działo się w poselskich ławach. Tak np. poseł Andrzej Jaworski z PiS w trakcie debaty za pomocą służbowego tableta „lajkował" (to nic zdrożnego, innymi słowy mówił „lubie to") na Facebooku zdjęcia skąpo ubranych modelek. Inny entuzjasta portali społecznościowych z Wiejskiej, niejaki Michał Szczerba z Peło, uraczył internautów słowami: „Pracuję już 15 godzin, a jeszcze nie kończymy, za chwilę 16 godzin. „Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś" (William Shakespeare)." Bidulki. Bawić się kilkanaście godzin tabletem za marne kilkanaście tysięcy miesięcznie?! Miejmy nadzieję, że chociaż jakieś fajne gry im poinstalowali, bo trudno sobie wyobrazić, żeby do końca kadencji pracowali tylko z pasjansem i saperem.

» **PISZĄC O DEBACIE W SPRAWIE AMBER GOLD,** celowo pomijamy wątek Michała Tuska. Jak się okazuje, latorośl premiera wynajęła kancelarie Romana Giertycha i zamierza pozywać gazety za teksty o powiązaniach premierowicza z Marcinem P. Roman ma udowodnić, że pismaki wyssały wszystko z palca, a wywiady, które Michał pisał sam ze sobą w Wyborczej były nieautoryzowane.

» **KREATYWNE CHŁOPAKI Z TYCH TUSKÓW.** Junior rozmawia sam ze sobą, senior dzięki wywiadom udaje, że coś robi. Jak donosi Newsweek, premier zawsze przed pójściem na urlop udziela kilku wywiadów, które ukazują się w gazetach z opóźnieniem i wszyscy myślą, że Donek jest w pracy. Trzeba przyznać, że manewr diablo przebiegły, ale z drugiej strony pozostaje niesmak, że jedynym przejawem aktywności szefa rządu, jaki można zauważyć, jest brylowanie w mediach.

» **ALE DONKOWI TERAZ NIE W GŁOWIE URLOPY.** Słupki lecą na łeb, więc trzeba wziąć się do roboty. Premier zakasał rękawy i ruszył... na rozpoczęcie roku szkolnego do miejscowości Sulęczyn. Nie było by w tym nic nadzwyczajnego, gospodarskie wizyty to wszak dla Donka nie pierwszyzna, gdyby nie jeden mały incydent. Otóż, gdy szef rządu wraz z małżonką, uczniami i gronem pedagogicznym sulęczyńskiej placówki słuchał przydługich przemówień miejscowych samorządowców, zemdlał stojący obok niego chłopiec. Donald bez zastanowienia ruszył na ratunek, co uwiecznili obecni na szkolnej akademii fotoreporterzy. Chłopiec po chwili doszedł do siebie, Donek po raz kolejny pokazał, jakie fajne z niego chłopisko. Tak się to spodobało piarowcom premiera, że w przyszłym tygodniu będzie przeprowadzał przez jezdnie staruszki, a jak przyjdzie zima zajmie się uwalnianiem łabędzi z zamarzniętych jezior i wieszaniem słoninki dla sikorek. Nie będzie niestety dokarmiał zwierzyny leśnej. Tym zajmuje się Bronek. Ale pamiętajcie, że później Bronek te dokarmione sztuki rozstrzeliwuje.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Kiedy ojciec wracał z koniem do domu, to chłopcy pchali mu do pyska skórki od chleba.

***

W jej stroju pełno było dziur, przez które było widać sytuację społeczną.

***

Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej nieboszczyków niż przyszło.

***

Jan Christian Andersen nie miał rodziców, urodził się u obcych ludzi.

***

Bił swoją żonę, z którą miał dzieci przy pomocy sznurka.

***

Pierwsi Słowianie, gdy chcieli rozpalić ogień, pocierali krzemień o krzemień, a pod spód kładli stare gazety.

***

W wierszu „Pieśń o bębnie" bęben gra pierwsze skrzypce.

***

Wisła płynąc przez Żuławy, wpada w depresję.

***

Zbyszko jechał na koniu i piana leciała mu z pyska.

Autoreklama

Zanim w naszej firmie powstał związek, nie mieliśmy żadnego wpływu na sprawy ważne dla pracowników. O wszelkich zmianach byliśmy informowani po fakcie. Teraz mamy wpływ na warunki pracy i płacy. Pracodawca prowadzi z nami dialogi, konsultuje planowane zmiany. W naszej firmie pracuje wielu młodych ludzi, którzy z początku byli sceptyczni wobec naszej organizacji. Jednak, kiedy zobaczyli wszystkie pozytywne rzeczy, których udało nam się dokonać, przekonali się, że warto się organizować – mówi **Dawid Rusinowski**, przewodniczący Solidarności w DHL

www.solidarnosckatowice.pl
e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl
Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region
Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7

NSZZ Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Reklama